Wychodzi raz w tygodniu. Porto ryczałtem opłacone.



PRZEGLĄD KUPIECKI

ORGAN CENTR. ZWIĄZKU STOW. KUPIECK. ZACHODNIEJ MAŁOPOLSKI

Cena abonamentu:

Abonament roczny	Mp.	12000·—
„ półroczny	„	6000·—
„ kwartalny	„	3000·—
Cena numeru pojedynczego	„	250·—
Abonament zagraniczny, roczny	„	15000·—

Prenumeratę i ogłoszenia przyjmują
w Krakowie wszystkie biura dzienników i ogłoszeń
w Poznaniu „PAR", ulica Rycerska 8
w Warszawie „Świat Handlowy" Nowolipie 4.

Ogłoszenia:

Wiersz milim. w dziale inser. na okładce	Mp.	100—
„ „ na pierwszej str. okładki	„	200—
„ dwuszpaltowy w nadesł. wewn. nru	„	400—
„ (między tekstem red.)	„	200—

Zamiejscowe o 25 procent drożej
Cała str. 90 000 Mp., pół str. 45·000 Mp., ćwierć str. 22500Mp ósma str. 11250 Mp

Redakcja i Admin.: **Kraków, Grodzka 43** — Telefon 3267
Konto P. K. O. Nr. 141.120.
Godziny urzędowe Redakcji od 6 do 7 wieczór.
Rękopisów Redakcja nie zwraca.

Rok VI. Kraków, dnia 5-go stycznia 1923. Nr. 2.

Podwyższenie multiplikatora celnego.

Urząd celny w Gdańsku podaje do wiadomości, że z dniem 1 lutego 1923 roku zostanie zaprowadzony odmienny multiplikator celny. Podstawę stanowić będą obecnie obowiązujące multiplikatory w wysokości 1000 i 1500, które podwyższone będą na mnożnik 1400 i 2100. Od 15 lutego począwszy będzie każdego 1 i 15 wszystkich miesięcy multiplikator bądź to podwyższony, bądź też zmniejszony stosownie do wartości złota ubiegłych 14 dni. Nowy multiplikator zastosowany zostanie do wszystkich towarów, które do 14 lutego nie zostaną oclone.

Dr. Ignacy Mahler.

O kredyt bankowy.

Przed wojną było w obiegu banknotów na głowę ludności w Austrji około 50 fr., w Rosji 25 fr., w Niemczech 100 fr. Obecnie obrót przeważnie gotówkowy, drożyzna i tesaurowanie pieniędzy u włościan wymagałoby caeteris paribus trzechkrotnie zwiększonej ilości banknotów na zaspokojenie potrzeb obrotu o tyle bowiem jest analogicznie wyższa ilość banknotów w Szwajcarji, Holandji i Danii, które mają walutę najbardziej ustabilizowaną, która przez wojnę pozornie ze swej wartości nic nie utraciła. Jeżeli więc przyjmiemy na ziemiach polskich przed wojną ilość banknotów na 35 fr. na głowę (przeciętna Rosji i Austrji), to obecnie na zaspokojenie normalnych potrzeb obrotu musiałoby ich być 3 razy tyle t. j. około 100 fr. czyli w obiegu łącznym około 3 miljardy franków. Wiem, że rachunek ten operujący tylko teoretycznemi przesłankami nie może być ścisły, nie uwzględnia on bowiem całego szeregu odrębnych u nas stosunków; niemniej jednak nawet poprawka o 50 proc. nie wpłynie zdaniem naszem na zmianę słuszności powyższych wywodów.

Wedle ostatnich wykazów P. K. K. P. mamy w obiegu banknotów 690 miljardów marek, co na głowę ludności wynosi 24.000 Mp. t. j. 6. franków szw. czyli w obiegu łącznym 160 miljonów fr. Przed rokiem mieliśmy w obiegu 210 miljardów, co jednak łącznie reprezentowało wartość 330 miljonów franków, czyli 12. franków na głowę.

Narzuca się tu odrazu pytanie dlaczego mamy w obiegu pieniędzy 16 razy mniej niż mieć powinniśmy na zaspokojenie potrzeb gospodarstwa. Odpowiedź prosta. Marka jest **pieniądzem państwowym** (Staatsnote) który wydaje państwo na zaspokojenie swoich potrzeb bez ograniczenia i bez podkładu; jeżeli tedy zachodzi potrzeba gotówki na **wydatki państwowe** (płace urzędników i tp.) wtedy Sejm uchwala, kasa drukuje, rząd wydaje.

Potrzeby gospodarcze handlu i przemysłu nie znajdują tu uwzględnienia albo, tylko wyjątkowo, muszą one zatem same radę sobie dawać i czerpać z danej ilości banknotów wydanych przez państwo na zaspokojenie swych potrzeb o ile tych banknotów za mało, następuje brak gotówki z jego skutkami.

Przed wojną było inaczej. Banki emisyjne wydawały banknoty, mające w części pokrycie w złocie a w reszcie pokrycie **w wekslach kupieckich.** Jeżeli zachodziła potrzeba, banki i kupcy eskontowali w banku biletowym weksle, który walutę eskontową wypłacał w nowo na ten cel wydanych banknotach i te banknoty były **pełnowartościowym pieniądzem.** Jeżeli potrzeby handlu były większe (zwykle w jesieni) eskontowano więcej weksli, bank wydawał na nie nowe banknoty które potem w miarę zmniejszenia zapotrzebowania z obrotu ściągał.

Widzimy tu zasadniczą różnicę: w pierwszym wypadku **potrzeba państwa** przeważnie niegospodarcza wydaje na świat banknoty **w celach konsumcyjnych**; w wypadku drugim potrzeby gospodarcze handlu i przemysłu **w celach produkcyjnych** powołują je do życia.

W tej różnicy pochodzenia tkwi zasadnicza różnica w ocenie wartości jednego i drugiego.

Przy banknocie powołanym do życia potrzebą gospodarczą wartość jego jest równa złotu — przy nocie państwowej wartość jego jest równa kredytowi państwa. Przy banknotach wydanych przez banki emisyjne państwo czerpie na zaspokojenie skarbu z banknotów w obiegu się znajdujących i do kas państwowych ze szczególnego tytułu wpływających; charakterystycznem jest, że wszystkie prawie statuty banków emisyjnych zakazują pożyczania państwu pieniędzy, a to w tym celu aby jedynie potrzeby gospodarcze nie zaś państwowe regulowały obieg pełnowartościowych banknotów.

U nas rozpoczął Rząd z końcem roku 1918 zaciągać długi w P. K. K. P. na początku: 120 miljardów, z końcem 1919 było około 7 miljardów, z końcem 1920 około 60 miljardów, z końcem 1921 około 220 miljardów, z końcem 1922 około 610 miljardów. I te banknoty zaciągnięte jako pożyczka przez Rząd przeważnie na pokrycie wydatków skarbowych w P. K. K. P. muszą wystarczyć na potrzeby gospodarcze dla obrotu całego handlu przemysłu, rolnictwa, komunikacji i banków całej Rzeczypospolitej Polskiej.

Nic więc dziwnego, że olbrzymim tym warsztatom pracy wystarczyć nie może obieg banknotów równy 160 miljonom franków — gdy do prawidłowego ich funkcjonowania potrzeba dwudziestokrotnej ich ilości. I tu jesteśmy u źródła braku gotówki, który dławi handel i przemysł, powoduje wstrzymanie inwestycji, hamuje rozwój gospodarczy i rodzi procent od pożyczek, wynoszący 100-150 proc. rocznie. **Gospodarstwo społeczne nie stwarza bowiem samo tej ilości banknotów, jakiej na potrzeby obrotu potrzebuje** lecz czerpie z wydanych przez Rząd banknotów przeznaczonych na inne zupełnie cele z potrzebami obrotu nic wspólnego nie mające.

Usunąć tą nienormalność z powodu której dusi się przemysł i handel, może rozsądna polityka P. K. K. P. otwierając szeroko kasy swe dla kredytu.

Powołaniem do życia w szerszych rozmiarach kredytu dla handlu i przemysłu zapoczątkuje się u nas obieg banknotów o jakimś pokryciu. Rozsądna polityka bankowa P. K. K. P. wzmocni tem siły produktywne państwa — inne bowiem na cele produktywne pieniędzy nie potrzebują — uwalniając je od koncesjonowanych i niekoncesjonowanych lichwiarzy, którzy liczą 100-150 proc. rocznie, dostarczając banknotów w miarę legalnych potrzeb, zamiast udzielania ich od czasu do czasu pod przymusem w postaci niewiadomo kiedy płatnych zaliczek i zapomóg jak to kilkakrotnie miało już miejsce z przemysłem łódzkim bielskim i t. d.

Kredyt banku państwa czyto bezpośrednio większym firmom czy też pośrednio w drodze reeskontu także mniejszym udzielany, potrafi dokładnie wysegregować materjał wekslowy tak, że kapitał dostanie się z wykluczeniem grynderów, lichwiarzy i spekulantów tylko do rąk powołanych; bank zaś trzymając dłoń na tętnie życia gospodarczego, będzie ilość i obieg banknotów wedle potrzeb gospodarczych regulował.

Że samo powiększenie ilości banknotów nie pogorszy waluty uczą nas przykłady. I tak Szwajcarja i Holandja mają w obiegu 3 razy tyle banknotów co przed wojną, a waluta ich prawie że wcale nie spadła, Francja ma w obiegu przeszło 10 razy tyle banknotów a waluta spadła tylko o 60 proc. Niemcy mają w obiegu przeszło 150 razy tyle, a waluta jest aż 1500 razy gorsza. Widzimy więc **że spadek waluty nie zależy i nie stoi w żadnym stosunku do ilości banknotów, lecz zależy od zupełnie innych przyczyn.**

Widzimy to też w Austrji, gdzie nie wolno obecnie bankowi austryackiemu wedle postanowień sanacyjnych w Genewie, wydawać nowych banknotów bez pokrycia; wolno mu jednak eskontować weksle. Z prawa tego bank w interesie gospodarczym do tego stopnia korzysta, że w ostatnich 2 miesiącach eskontował weksli za około 500 miljardów koron, nie pogarszając przez to niczem kursu korony, która od prawie 3 miesięcy jest ustabilizowaną. Podobnie w Czechach bank udziela w całej pełni kredytu wekslowego (obieg banknotów na głowę około 50 franków) Portfel wekslowy urósł tam od 1/XII br. do 30/XII br. z 283 do 411 mil. koron czeskich a w czasie tym korona czeska się nawet wzmocniła.

Sądzimy, że pewna planowość i myśl gospodarcza w emisji marek przyczyni się do zwiększenia zaufania zagranicy w naszą gospodarkę publiczną—którego tak bardzo nam potrzeba. Zagranica nie będzie już widziała w naszej P. K. K. P. wyłącznie wydawcy i drukarza banknotów, na zamówienie Rządu dla łatania deficytów.

Jako przykład obywatelskiej działalności banku emisyjnego niech posłuży naszej Kasie Pożyczkowej przykład Banque de France, który aż do tego stopnia stał zawsze na usługach nawet najdrobniejszego handlu, że w roku 1912 na ogółem 9 mil. weksli posiadał w swym portfelu 250.000 weksli, na kwotę 5—10 franków(!), 2·400·000 weksli na kwoty 10—50 fr., 1·700·000 weksli na kwoty 10—100 franków, a resztę na 100 fr. wzwyż.

Na tę drogę powinna wstąpić u nas polityka bankowa.

Dr. Norbert Salpeter

O naprawę Rzeczypospolitej

Ostatnie polityczne wypadki wykazały, że państwo nasze wymaga gruntownej naprawy. Politycznie wystąpiły objawy, które każdego obywatela przejmują obawą o dalsze losy naszego państwa. Walka przybrała formy ostre, bezwzględne, anarchistyczne, każda partja przekonana o jedynie prawdziwej ideologji, którą zastępuje, stara się narzucić drugiej swój sposób myślenia, i formę postępowania. Ale czyni się to w sposób , który dotyka każdego bardzo żywo, bo powiedzmy otwarcie, brutalność i bezwzględność walki jest niecodzienna. Politycznie zatem zapanowały u nas stosunki anormalne. Nie inaczej przedstawia się sprawa w dziedzinie gospodarczej. Mamy wiele do zarzucenia tej metodzie która u nas wszechwładnie panuje. W poprzed. numerze tego pisma poruszyliśmy bilans gospod. naszego państwa za rok

1922. Przedstawia się on mimo pewnych zdrowych objawów dosyć smutno. Rozumiemy dokładnie te trudności, które Polska ma zewsząd zwalczyć, ale i tu do tych trudności wiele się nasza bezradność przyczyniła. Bezradność w polityce handlowej państwa, i bezradność w dziedzinie uzdrowienia naszej gospodarki skarbowej. W jednym i drugim kierunku głównie operujemy jeszcze kategorjami wojennemi, a konsekwencją tego jest fakt łamania się jednostek gospodarczych w granicach dzisiejszego rozwoju gospodarczego, ani nasz handel, ani przemysł, ani nawet nasze rolnictwo nie mają tych cech rozwoju jakie my w okresie pokojowym oczekiwać byśmy powinni. Szczególnie szereg krępujących ustaw, czasem zupełnie już przeżytych nadal istnieje, ba co gorsza nadal są uchwalane, i zdrowa myśl ludzka napróżno się pyta, po co, i w jakim celu ustawy te obowiązują, dlaczego jeżeli już są stosowane nie są one oparte na pewnej jednolitej lini działania. Mamy np. ustawę o walce z lichwą, mamy np. obowiązek układania cenników na podstawie faktur — a niema nigdzie wspomnianem wiele zarobić wolno, jaki jest zysk dozwolony. Pytamy się zdziwieni, co za cel takich rozporządzeń? Gospodarczo nie przynoszą żadnego efektu, a moralnie działają wprost strasznie, bo niszczą poczucie sprawiedliwości u obywateli.

Stan obecny gospodarczy i finansowy naszego państwa jest nieodpowiedni. Ostatni bilans P. K. K. P. wykazuje obieg banknotów wysokości 661 miliardów. Z tego dług państwa w P. K. K. P. wynosi 519.5 miliardów. Tak było dnia 30. XI. u. r. 10 dni przedtem wynosił obieg banknotów 619 miliardów, dług państwa zaś wyniósł 493 miliardów. To znaczy, że tylko w przeciągu 10 dni obieg banknotów wzrósł o 45 miliardów Mkp. Nic dziwnego, że marka polska spada wprost niebywale, że notuje w Zurychu obecnie 2 1|7 ctm. szwajcarskiego. Mimowoli pytamy się dokąd ta droga prowadzi? Przykład Austrji działa na nas bardzo nieprzyjemnie. Widzimy, że naród, który sobie sam nie może pomódz, poddany później kontroli zagranicznej, czyni wszystko co zasadniczo powinien był sam zrobić. Czy i my mamy czekać aż zagranica ujmie się uzdrowieniem naszego gospodarstwa finansowego? Byłby to objaw bardzo smutny, bo Polska różni się od Austrji nietylko obszarem, ilością ludności, ale też i bogactwem narodowem. Naprawa Rzeczplt. winna iść od nas samych. Ale pamiętać należy że naprawa państwa musi się rozpocząć od zupełnego przekreślenia dotychczasowej polityki gospodarczo-finansowej, gdyż w przeciwnym wypadku bilans gospodarczy za rok 1923 może być bardziej nieodpowiedni jak za rok 1922.

Wniosek nagły posła Gdyka

Od miesiąca czerwca drożyzna w zastraszający sposób wzmaga się z dniem każdym, spekulacja i lichwa żywności rozpanasza się coraz bardziej, a sfery pracownicze i robotnicze cierpią na tem najwięcej.

Rząd mimo wielokrotnych upomnień uczynił niewiele, aby położyć kres tej orgji drożyźnianej i ukrócić samowolę paskarzy. Nastała tymczasem zima i do artykułów codziennej potrzeby, jak chleb, mięso, słonina i cukier przybywa jeszcze drzewo i węgiel, nie mówiąc już o ubraniu i obuwiu.

O ile Rząd natychmiast nie rozpocznie bezwzględnej walki ze spekulacją, to może się wytworzyć dla Państwa położenie katastrofalne. We wszystkich zakładach pracy coraz głośniej odzywa się pomruk niezadowolenia, co może wywołać nieobliczalne następstwa.

Wobec powyższego Wysoki Sejm uchwalić raczy:

Wzywa się Rząd

1) do radykalnego tępienia lichwy żywnościowej, magazynowania towarów w celach spekulacyjnych i przemytnictwa z zastosowaniem sądów doraźnych,

2) do wynagrodzenia osób, które wykryły lub przyczynią się do ujawnienia składów spekulacyjnych lub przemytniczych w granicach Państwa i nakładania kar na przemytników do wysokości całkowitej wartości skonfiskowanego towaru,

3) do dania wydajnej pomocy Związkom komunalnym i współdzielczym przez tanie i łatwe kredyty oraz pożyczki dla przeciwdziałania drożyźnie,

4) do dania Sejmowi co miesiąc sprawozdań o wynikach swej akcji antydrożyźnianej,

5) do zawiadomienia społeczeństwa przy pomocy plakatów o wykrytych nadużyciach żywnościowych i nałożonych karach.

Rafał Pfeffer.

Walka z wiatrakami.

Zamilkły na jakiś czas krzyki demagogów i bankowej prasy obwiniających kupców za wszelkie niedomagania tak ogółu społeczeństwa, jak i poszczególnych warstw. Za drożyznę obwinia się oficjalnie i głośno „paskarza" ale masa zdanie to zawsze odnosi do kupców legalnych którzy w sklepie ofiarują towary na sprzedaż. Powoli i masa nabrała doświadczenia i rozumowała słusznie, że drożyzna u nas nie jest wypływem paskarstwa ale tylko stałego rozwod-

nienia siły kupna naszego obiegowego znaku pieniężnego Przeszły wybory. Kilka stronnictw, a z tych stronnictw kilku agitatorów których czynności w sejmie konstytucyjnym nie wydały żadnych pozytywnych wyników szukając za pewną platformą wyborczą a w szczególności za motywem stałego naszego zubożenia zwróciło uwagę konsumentów na kupców jako na tych którzy ponoszą główną winę obecnych stosunków. Miast budować i oczyścić miasta z zaniedbania po ośmioletniej gospodarce wojennej i powojennej burzą, sieją nienawiść, jątrzą jednych przeciw drugim. Dlatego też od kilku tygodni — gdy marka zupełnie beznadziejnie stacza się w przepaść jesteśmy świadkami, że co chwila artykuły żywności drożeją mimo zachwalonego z wszech stron przesytu. I dzisiaj na nowo zahucza nas krzyk „do walki z drożyzną". Drożyznę zwalczać można tylko przesytem, konkurencją, ale żandarmami, szubienicą — jak żąda poseł Gdyk — nie może nikt zwalczać drożyzny, która jeżeli weźmiemy ceny zagranicą pod uwagę, może nawet wcale nie istnieje. Przeliczając nasze ceny nawet za artykuły żywnościowe to nie są one wcale wyższe, jak rok temu. Ceny wielu artykułów są nawet niższe, ale to już jest prawo ekonomiczne, że popyt i podaż regulują ceny, a gdy najbliższa zagranica (Niemcy i Czechy) za wiele artykułów żywności płaci więcej, jak notują u nas wewnątrz kraju to z natury rzeczy towary muszą drożeć. Dlatego też w tem związku drożeje siła robocza i produkcja fabryczna i na to nie ma rady tak długo, jak długo u nas będzie taniej, jak zagranicą. — Krzyk „łapać złodzieja" wnioski nagłe posłów Gdyków i innych spowodują tylko jeszcze większe tyranizowanie legalnego handlu — bo handel legalny jest stale od lat widownią wszelkich eksperymentów naszych domorosłych demagogów, którzy chcą legalny handel zastąpić kooperatywami i konsumami. Faktycznie umożliwiono tylko wkroczyć w sferę handlu różnym ciemnym jednostkom a są to ludzie, którzy już dziś mają wpływ na poczytne brukowe pisma, na banki, a jednostek — nie zwalczy żadna ustawa. Dla odwrócenia od siebie uwagi, szuka się środków ochronnych, a jakżesz łatwiej to uczynić jak krzykiem „walczcie z drożyzną" wskazując palcem na kupców legalnych. Przez 8 lat walkę prowadzono bezskutecznie, będzie ona jednak i nadal zupełnie bezprzedm. bo nie obniży ona cen ani o feniga. Dzisiaj każdy wie o tem doskonale, że należy gdzieindziej szukać źródeł zła. Nasze dotychczasowe ustawy są nieodpowiednie walczymy wszyscy beznadziejnie, karmimy się hasłami, choć one są tylko dobre dla tych, którzy je głoszą. Nasza drożyzna jest wypływem w głównej części rozwodnienia marki, a jeżeli tak jest, to na to jedna rada, dać nam zdrowy pieniądz i stały miernik wartości.

D. Seiden Tarnów.

Marka polska i złoty polski.

(Z Redakcji upraszamy o dyskusję w sprawie poruszonej w tych artykułach.)

Do artykułu ogłoszonego w ostatnim numerze „Przeglądu Kup." pod powyższym tytułem, pragnąłbym z mej strony kilka uwag dodać.

Poglądy wyłuszczone w powyższym artykule, mają w stosunku do obecnego położenia kupiectwa polskiego wiele stron dodatnich. Szczególnie wprowadzenie fikcyjnego złotego polskiego, równającego się frankowi szwajcarskiemu, zaoszczędziłoby niejednemu rzetelnemu kupcowi rozprawę sądową o lichwę., skarb zaś nasz zmniejszyłby katastrofalny deficyt budżetu państwa, głównie przez to, że rząd mógłby zlikwidować setki Urzędów kontrolujących faktury i t. zw. cenniki kupieckie.

Atoli do uzdrowienia naszych stosunków ekonomicznych nie może się przyczynić tylko fikcyjny pieniądz, jakim jest „złoty polski". Naszem zdaniem wprowadzi on chaos w gospodarstwie podobnie jak spadająca w kursie z dnia na dzień marka polska. I tak sądzimy, że przez utrzymanie fikcyjnego złotego polskiego obok wahającej się w kursie marki p. moglibyśmy dojść do podobnych anormalnych stosunków, do jakich doszli ci kupcy, którzy jeszcze przed 6 miesiącami zaciągnęli zobowiązania w Kc. Przypuśćmy n. p., że kupiec kupując większą ilość towaru, pokrywa fakturę wekslami opiewającymi na Złtp. płatn. w dwa mies. od daty faktury. Przy zak. Złtp. równy frankowi szwajc. notował 2000 Mkp., tak że weksel opiewający na 1000 Złtp., właściwie opiewał na 2,000.000 Mkp. Kurs ten utrzymał się przez półtora miesięcy i kupiec kalkulował złoty polski przy sprzedaży, po tymże samym kursie, (podobnie jak było z kor. czesk.) pobierając rzecz jasna zapłatę od swej klienteli w Mkp., którą też gotówkę trzyma na wykupno weksli. Po upływie półtora miesiąca marka polska poczyna spadać i fr. szw. notuje przy płatności weksla zamiast dwa tysiące, cztery tysiące Mkp. Skądże kupiec pobierze tę różnicę kursową? A ponieważ stan taki jest u nas możliwy, wiemy to z doświadczenia. Ten sam stosunek zajść może podczas tranzakcji gotówkowych, gdy kupiec nie może

w stałej walucie pokryć swego targu dziennego, tak że kalkulacja pozostaje fikcją, a kupiec ponosi straty.

Jedyne wyjście z tego błędnego koła, w którem się od lat czterech obracamy, leży w oparciu naszej kalkulacji na pewnym stałym obiegowym mierniku płatniczym a nie na dwóch walutach zmniejszających się w stosunku do siebie w kursie a więc na mierniku pieniężnym, któryby się cieszył zaufaniem państwa tak wewnątrz jak i zagranicą na światowym rynku handlowym. Stworzyć atoli silnej waluty nie możemy z powodu anormalnych stosunków politycznych, które niszczą nasz młody organizm państwowy. Dojść do tego celu możemy tylko przez: 1) uznanie zasady praworządności państw. t. j. przez rozłożenie praw, przywilejów i obowiązków w równym stopniu na wszystkich obywateli bez różnicy narodowości lub wyznania, oraz 2) przez skupienie wszystkich rąk twórczych, chętnych do pracy dla dobra Państwa.

Tylko drogą konsolidacji wszystkich partji i sił twórczych, dojdziemy do równowagi gospodarczej i do poprawy naszego bilansu handlowego, każdy bowiem przeciętny człowiek wie, że wprawdzie pod względem bogactw naturalnych zajmujemy dziś po objęciu Górnego Śląska, dominujące miejsce w Europie, — że jednakowoż bogactwa naturalne nie są wszystkiem, gdyż aby stworzyć dobry pieniądz należy wywołać zaufanie u ludzi — a zaufania nie tworzy się fikcjami, lecz pracą w stosunkach praworządnych.

List z Tarnowa.

Kupiectwo w Tarnowie przeżywa znowu jedno z tych chronicznych przesileń które następowały zawsze w okresie „zwalczania“ przez sfery rządzące drożyzny.

W potopie coraz to nowych rozporządzeń i ustaw, sankcjonujących lichwę uprawianą przez chłopów a ścieśniających z dniem każdym coraz bardziej kupców w sposobie ich zarobkowania — budzi się z ocknienia spokojny i beztroskliwy dotychczas kupiec z letargu i garnie się do swej organizacji, do Stowarzyszenia zawodowego, li tylko w celach samoobrony, w celu uniknięcia pewnej zagłady.

I w tym samym czasie kiedy Magistrat miasta Tarnowa podwyższa straganiarzom czynsz za najem miejsc na stragany na rynku z 6000 M. na 120.000 M. rocznie, kiedy cena prądu elektrycznego i gazu i biletów tramwajowych skaczą w górę z dnia na dzień równocześnie ze spadkiem waluty — zmuszają te same władze kupców do przestrzegania cen fakturowych, za które żaden kupiec nie jest w stanie przy ciągłej dewaluacji nabyć z powrotem ani połowy sprzedanego towaru.

Liczą się z dewaluacją i Urzędy Skarbowe, żądając od kupców coraz to wyższych kursowi pieniądza naszego odpowiadających podatków — lecz władze tutejsze które tolerują wygórowane ceny za artykuły pierwszej potrzeby, żądane przez producentów rolnych, wymagają od straganiarzy, którzy sprzedają tensam towar tuż obok chłopa, faktury i reglementują ich w sprzedaży tych towarów według cen fakturowanych.

Rzecz gorsza, że nikt właściwie nie wie jaka cena obowiązuje, nie wie p. Starosta ani prokurator. Nie wie nikt, jaki jest godziwy zysk a najmniej zaś wie policja państwowa, która od niejakiego czasu odwiedza lokale sklepowe, i kontroluje dość bezprawnie patent, karty przemysłowe, faktury i cenniki. I choć n. p. kupcy wiedzą, że patenty mają prawo kontrolować tylko specjalne komisje, wyznaczone przez Inspektorat Skarbowy, że tak samo i faktury i cenniki kontrolowane być mogą tylko przez upoważnione do tego przez władze, komisje kontrolne, to u nas w Tarnowie policjant dyżurujący na ulicy wpada sobie do sklepiku i wykonuje tam w jednej osobie wszelkie atrybucje dozwolone i niedozwolone.

Jak uniknąć ruiny i jak utrzymać się w tym stanie niepewności i szykan oto pytanie, które rzuca obecnie kupiectwo. Oczy wszystkich zwrócone są na nowy Wydział Stowarzyszenia, który wybrano na ostatniem Walnem Zgromadzeniu a do którego weszli pp:

Wydziałowcy: 1) Aptekarz Adler Maurycy, 2) Brodheim Mathias, 3) Engelhardt Samuel, 4) Dr. Goldberg Salomon, 5) Grzyb Rafal, 6) Haber Samuel 7) Heumann Józef, 8) Holänder Henryk, 9) Holzapfel Ignacy, 10) Hönig Izrael, 11) Klein Jakób, 12) Kleinhändler Izydor, 13) Dr. Rapaport Edward, 14) Schinagel Leopold, 15) Schwarz Arnold, 16) Silberpfenig Schaja, 17) Spillman Abraham, 18) Spiro Wilhelm.

Zastępcy: 1) Herc Izak, 2) Korn Chaim, 3) Lion Maurycy, 4) Margulies Adolf, 5) Maurer Salomon, 6) Neufeld Henryk, 7) Seiden A. J., 8) Selinger Lazar 9) Wistreich Jakób.

Komisja kontrolująca: 1) Fallman Juda, 2) Grünhut Wiktor, 3) Schwager Edward.

Sąd polubowny: 1) Balsam Herman, 2) Herzman Jakób, 3) Löw Majer, 4) Postrąg Chaskel, 5) Wachsman Rubin.

Prowizoryum budżetowe

ministra skarbu p. Jastrzębskiego.

(Ciąg dalszy)

W ten sposób obliczone kredyty prowizoryczne będą podstawą wydatkowania aż do dnia 31 marca 1923, ewentualnie stracą swą moc wcześniej, o ile przedtem nastąpi ustalenie preliminarza budżetowego na r. 1923.

W tym ostatnim przypadku będą w okresie prowizoryum uruchomione do dyspozycyi poszczególnych resortów kredyty w wysokości czwartej części kredytów całorocznego preliminarza.

Do art. 2. Podstawą wydatkowania w okresie prowizoryum mają być kredyty, odpowiadające ściśle co do swojej wysokości kredytom, którymi dysponował rząd w ostatnim kwartale 1922. Zmieniające się z dnia na dzień stosunki ekonomiczne i połączony z tem ewentualny wzrost cen i kursów walut zagranicznych z jednej strony, a z drugiej strony powstawanie nowych zadań administracyi państwowej, wymagających bezwzględnego zaspokojenia w żywotnym interesie państwa, mogą jednak w okresie prowizoryum spowodować konieczność odchyleń od kredytów prowizorycznych.

Sposób postępowania w takich przypadkach określa art. 2, który z reguły uzależnia odchylenia budżetowe od uprzedniej zgody sejmu. Wyjątek od tej reguły stanowią zmiany budżetowe, nie powodujące w rezultacie zmiany ostatecznej sumy wydatków państwowych, ustalonych w art. 1. Zmiany te mogą nastąpić za zezwoleniem ministra skarbu.

Drugi wyjątek stanowią zmiany budżetowe, które będą musiały być dokonane w interesie żywotnym państwa z uwagi na ewentualną zmianę stosunków ekonomicznych w 1-szym kwartale 1923, jeżeli normalny tok administracyi państwowej niema być utrudniony lub nawet zatamowany. Te zmiany mogą być również uskutecznione za uprzednią zgodą ministra skarbu, a zostaną usprawiedliwione w preliminarzu budżetowym na rok 192 .

Do art. 3. Oczywistą jest rzeczą, że podstawą gospodarki państwowej w r. 1923 będzie zatwierdzony, zgodnie z art. 4 konstytucyi, budżet państwa na rok 1923 i dlatego wszystkie wydatki państwowe w okresie prowizoryum mogą być dokonywane tylko na poczet kredytów, które ustali ostatecznie budżet na cały rok 1923.

Do art. 4. W okresie prowizoryum będą wykorzystane źródła dochodowe, przewidziane pod względem typów i stawek w preliminarzu na rok 1922, przy uwzględnieniu wszelkiej, dopuszczalnej w granicach obowiązujących ustaw, podwyżki tych dochodów, wreszcie nowe lub podwyższone dochody, dla których tytuły prawne będą utworzone przez sejm.

KRONIKA.

KOLEJNICTWO.

Od 1. stycznia taryfa kolejowa podwyższoną została o 100 proc., taryfa osobowa o 50 proc.

Niemcy: Kolejowa taryfa towarowa podwyższona została z dniem 1. stycznia 1923 r. o 70 proc.

POCZTOWE:

Od dnia 1 stycznia 1923 wprowadza się obrót pieniężny zapomocą przekazów telegraficznych między polską częścią Górnego Śląska a innemi dzielnicami Polski. Kwota przekazu telegr. z polskiej części Górnego-Śląska do innych dzielnic Polski nie może przekraczać 250000 Mk. polskich, z innych zaś dzielnic do polskiej części Górnego Śląska 300000 Mkp.

Jak kupiectwo kalkuluje w innych dzielnicach.

Izba handlowa i przemysłowa ze Lwowa pisze:

Do Wszechpolskiego Przeglądu Kupieckiego!

W załatwieniu pisma z dnia 28. listopada 1922 r. Nr. 3276|22 podpisana Izba handlowa i przemysłowa oznajmia, że wedle zasięgniętych informacji w Kołach handlowych — Kupcy tutejszego okręgu Izby kalkulowali i obecnie kalkulują ceny towarów w ten sposób, ażeby módz nabyć ten sam towar w takiej samej ilości po cenach targowych.

Izba handlowo - przemysłowa

Wianirz m. p. — Trawiński m. p.
wiceprezydent — Dyrektor

Pod adresem Ministerstwa Poczt i telegr.

Zapytujemy, czy jest możliwem ażeby zaliczenia na poczet paczek pocztowych mogły być zapisywane w P. K. O. na rachunek żyrowy wysyłającego bez policzenia porta przekazu pocztowego. Tak dawniej postępowano w Austryi i obecnie jest praktykowane w Niemczech.

Zapytujemy, kiedy w dzielnicy naszej będzie wprowadzony abonament dzienników i czasopism przez pocztę i jak się w tych wypadkach postępuje w Poznańskiem.

Zapytujemy, czy nie możnaby wprowadzić na poczcie inkasa walorów i weksli, jak to czyniono dawniej pod zaborem austryackim — za pomocą zlecenia pocztowego?

Z RADY KOLEJOWEJ.

Zastępca Krakowskiego Stow. Kupców poruszył na ostatniem posiedzeniu Rady Kolejowej sprawę połączenia nocnego pociągu (23'30) z Piotrowic do Krakowa, co byłoby umożliwione przez wcześniejszy przyjazd tego pociągu do Dziedzic, gdzie otrzyma się połączenie pociągiem pospiesznym do Krakowa, przez skrócenie podróży o 6 godzin.

Do pociągu nocnego z Krakowa do Zagórza dyrekcja kolejowa doda ambulans pocztowy o ile tego zażąda dyrekcja pocztowa.

Do pociągu rannego w kierunku Katowice — Chrzanów dogodne połączenie nastąpi dopiero w czerwcu 1923. r.

Na liczne skargi z powodu złego połączenia Dziedzic z Górnym Śląskiem i Górnego Śląska z Krakowem tutejsza dyrekcja zawiadamia, że w jej kompetencji nie leży zmiana tych połączeń.

Kursy dla kupców.

Staraniem Izby Handlowej i Przemysłowej w Krakowie odbędzie się w czasie od 15. I. — 20. VI. 1923 Wieczorny Kurs handlowy dla kupców, przemysłowców i ich współpracowników.

Na program kursu złożą się wykłady pp. Dr. Jaśkowieca, Dr. Laskowsiego i Dr. Golonki o systemie podatkowym; p. Jakubskiego o systemie celnym; p. inż. Bunda o systemie transportowym i taryfowym; p. Dr. Joseferta o prawie handlowem poszczególnych dzielnic; prof. Dr. Wroniewicza o ustawodawstwie społecznem w handlu i przemyśle ;prof. Dr. Tarlińskiego o położeniu ekonomicznem Polski; p. Dr. Beresa o małop. przemyśle o produkcji; p. Dr. Biera o towaroznawstwie środków spożywczych; p. Dr. Sperber o reklamie — wreszcie wykład o estetyce okna wystawowego.

Kurs ten obejmie 120 godzin; wykłady odbywać się będą w Akademji Handlowej wieczorami od pół do 7-mej do pól do 9-tej w poniedziałki, środy i czwartki. Równocześnie odbywać się będzie osobny kurs poświęcony księgowości kupieckie! (prof. Oleś) w tych samych godzinach, jednak we wtorki i piątki.

Wpisy odbywać się będą w Akademjt Handlowej od 8-go do 13-go stycznia od 6—7 wiecz. Otwarcie kursu, o ile wpisze się co najmniej 40 słuchaczy, odbędzie śię d. 15. I. 1923 r. o g. 6 wiecz.

Bliższe szczegóły, odnoszące się do wpisów, umieszczone są w Akademji Handlowej za kratkami i w biurach Izby Handlowej, Kongregacji Kupieckiej oraz Stowarzyszenia Kupców.

* * *

Opłata za kurs ogólny a) wynosi 30.000 Mp. za kurs księgowości b) 25.000 Mp. płatnych z góry przy wpisie. W wyjątkowych wypadkach można się zgodzić na spłatę w 2 ratach z góry, jednak za wyraźnem zobowiązaniem się firmy do zapłacenia całości.

Rozpowszechniajcie „PRZEGLĄD KUPIECKI".

Dział adresowy.

I. Goldman, Kraków, Stradom 18 poleca:
Bieliznę męską, krawaty, kapelusze marki „Habig“ i inne po cenach niskich. Sprzedaż hurtowna i częściowa

Bielizna i wyroby trykotowe

Hurtownia towarów zagranicznych mianowicie: bielizny damskiej i męskiej, pończoch, rękawiczek i wszelkich artykułów w zakres tej branży wchodzących.
L. Langer i J. Redlich Kraków, Stradom 16 I p.

Dom Towarowy
B. N. Spira Kraków, ul. Florjańska 12.
Towary modno-galanteryjne dla Pań i Panów. trykotaże, towary pończoszkowe, bielizna męska i damska, krawaty i parasole oraz **obuwie.** Sprzedaż hurtowna i częściowa.

Z. Mahler
właściciel
Lazarus Margulies **Kraków, Grodzka 17**
Hurtowna i częściowa sprzedaż towarów modnych, pończoszkowych i rękawiczniczych oraz wstążek, koronek i haftów.

I. Bittersfeld
Hurtowny skład towarów modno-galanteryjnych i trykotaży **Kraków, Krakowska 5.** w pasażu zawiadamia P. T. odbiorców, że Fma. Siegman i Bittersfeld została zlikwidowana i wszelkie zamówienia należy zwrócić pod powyższym adresem.

Jakób Nehmer
Kraków, ulica Dietlowska 69.
Hurtownia towarów modnych i przyborów do krawieczyzny.

Towary tekstylne

Firma **Dawid Mahler w Krakowie** objęła wyłączne zastępstwo i skład komisowy wyrobów fabryki **Józefa Kessla z Rückersdorf.**

Hurtowna i częściowa sprzedaż towarów bławatnych
Zygmunt Reich Kraków, ul. Sienna l. 1.

Wilhelm Schenkel Kraków, Stradom 27.
Hurtowna i częściowa sprzedaż wszelkich towarów bławatnych.

Wyroby metalowe i artykuły techniczne

S. Sattler, Kraków, Stradom 18
Wyroby metalowe, emaljow., nożownicze, kościane, rogowe i z masy perłowej. Artykuły dla gospodarstwa domowego, wszelkie towary żelazne, blaszane, aluminiowe, posrebrzane, alpakowe, mosiężne i miedziane. Przyrządy miernicze, narzędzia, lodownie, wagi, kasy i wanny.

“L u x“ Teodor Dembitzer Kraków, pl, Dominikański 2 Tel. 3335
poleca
Przybory elektryczne. Żarówki. Wykonanie urządzeń elektr. Wszelkie naprawy.

Biuro Techniczne Henryk Spira Kraków, Zwierzyniecka 23.
Hurtownia metali: Artykuły do instalacji wodociągowych Artykuły techniczne. Węże spiralne i parciane moorit, Klingerit i tp. Zakupuje stare metale i ich odpadki.

PIŁY GATROWE
reimszeidowskie, cyrkularne, taśmowe i leśne, toczki szmirglowe pilniki, pasy popędowe, rzemyki do pasów, wszelkie szczeliwa w sznurach i płytach, jakoteż wiertarki, szlifierki, kuźnie, kowadła, śrubsztaki, świdry spiralne i wszelkie narzędzia i artykuły techniczne dla tartaków, kopalń i warsztatów przemysłowych dostarcza po cenach nader przystępnych.
Biuro Techniczne inżyniera J. Weingrüna
Telefon Nr. 2175. Kraków, Groble 17. Telefon Nr. 2175.

Chemikalje

N. Senft Kraków, Długa 26.
poleca: farby ziemne i chemiczne, glejtę, minium biel ołowianą, sadze angielskie, siarkę, sycyl, klej stolarski jak etc.

Bracia Józef i Maksymiljan Müntz
Wiedeń IX. Guasenbauerg 2. Kraków, Bonerowska 11.
dostarczają:
1) **Nawozy sztuczne:** Mączkę żężlową Thomasa. Superfosjaty. Sole potasowe. Siarczan amonu. Wapno azotowe (azotniak
2) **Węgiel kamienny**
3) **Materjały budowlane**: Cegła, wapno, cement
4) **Narzędzia angielskie**: Pilniki, dłuta. świdry etc.
5) **Płócienną kalkę angielską:** „Dovse“ „Imperial“
6) **Ostrza** do golenia „Elystium“

Towary sukienne

Monderer i Ehrlich Kraków, Grodzka 38
Skład sukna

Hirsch i Adolf Eder
Kraków, pl. Dominikański 2. Telefon 2257.
Skład sukna

Ceraty i dywany

Dywany pluszowe, kapy na łóżka wszelkiego rodzaju. firanki i portjery. **A. Nussbaum, Kraków, Dietlowska 45**.

CERATY Linoleum, kapy, chodniki,
DYWANY firanki, narzuty, portjery, karnisze, prześcieradła gum. Drelichy i materje dla Tapicerów poleca po cenach fabrycznych najtaniej, **M. Halpern** Kraków. Grodzka 43 na prawo wejście od Senackiej 8. Sprzedaż hurtowna. **Uwaga na dokładny adres!**

Linoleum prawdziwe Ceraty i prześcieradła gumowe
A. Nussbaum, Kraków, Dietlowska 45.

Konfekcja męska

Dom Konfekcyjny Ubrania męskie i dziecięce
Emil Katz i Ska Kraków, Grodzka 26 (Dom WPana Suskiego).

Magazyn konfekcji damskiej oraz skład futer
M. Reisman i H. Fink
Kraków, ul. Dominikańska 2.

DOM SPEDYCYJNO-KOMISOWY

„HERMES"

Sp. z ogr. odp.

KRAKÓW, Stolarska 13. Tel. 33-86. BIELSKO, Elżbiety 39. Tel. 608/VIII

Załatwia wszelkie w zakres spedycji wchodzące czynności.
Wysyłka towarów w wozach zbiorowych do kraju i zagr., oclenie, inkaso, ubezpieczenie, magazynowanie i transp. mebli.
Regularny ruch przesyłek zbiorowych i ekspresowych do wszystkich większych miast.
Zastępstwa we wszystkich większych miastach i ośrodkach przemysłowo-handlowych.
Własne magazyny towarowe.

ZMIANA LOKALU.

Biura firmy spedycyjnej

„SPEDOPOL"

Sp. z ogr. odp. w KRAKOWIE

przeniesione zostały z dniem dzisiejszym z ul. Florjańskiej 25 do nowego lokalu

przy **ul. Andrzeja Potockiego** parter,

Telefon Nr. 2017

WORKI różnego gatunku i płachty kupuje i sprzedaje firma

LANDAU i FEINSINGER

LWOW, UL. SYKSTUSKA L. 58a

Magazyn pasaż Hermanów (Colosseum)

Telefon Nr. 426 i 646.

Prosimy
P. T. Czytelników
zwrócić uwagę
na nasz
Dział Adresowy.

NOWA DRUKARNIA DZIENNIKOWA

przyjmuje wszelkie zamówienia w zakres drukarstwa wchodzące, w szczególności druki bankowe, kupieckie, przemysłowe, reklamowe, czasopisma i dzieła, wykonując takowe starannie, szybko i po cenach umiarkowanych

W KRAKOWIE
PRZY ULICY ORZESZKOWEJ L. 7.



Wyrabiam pieczątki na weksle

Reklama
dźwignią
handlu.

Kwas solny 20/22 Bme,
Kwas siarkowy 66 Bme i innych koncentracji,
Kwas azotowy 27, 36 i 40 Bme, raf.,
Kwas mrówkowy 80 0/0, technicz.,
Kwas akumulatorowy 22 Bme,
Kwas octowy 80% chem. czysty
SÓL glauberską, kalcynowaną i krystaliczną,
SÓL gorzką
SALMIAK proszk. i w kawałkach subl.,

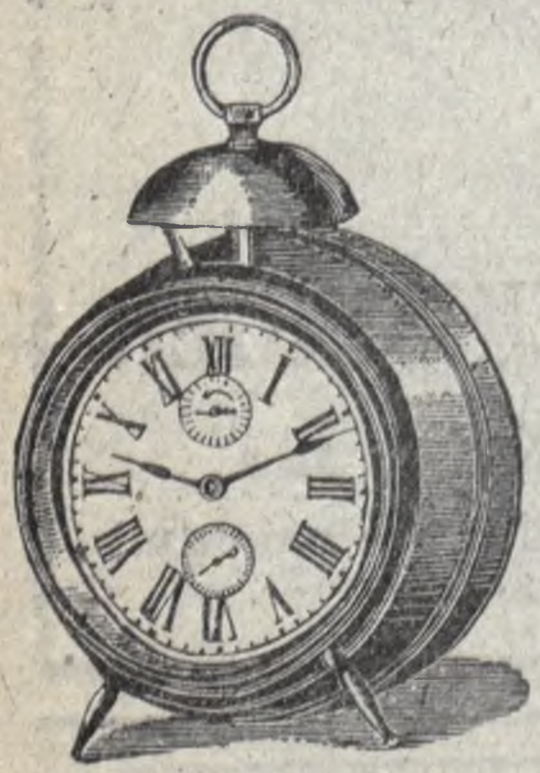
NAFTALINĘ w łuskach,
AŁUN krystaliczny w kawałkach,
ANTYCHLOR (perłkowy),
SIARCZAN miedzi i żelaza,
CHROMKALI,
SIARCZYK sodu (0/62% konc. (Schwefelnatrium),
ŻÓŁTY cjanek potasu (Gelbkali),
SODAN (Gelbnatrum)
CHLOREK wapna (Chlorkalk 110/115%

SALETRĘ proszk. (Kalisalpeter),
SIARKĘ w laskach i w kawałkach,
GLEJTA ołow. (Bleibergera),
MINJUM ołow. (Bleibergera).
BIEL ołowiu (Bleibergera),
SZELAK orange TN. i rubin,
NIGROZYNĘ tłuszczową w kawałkach

poleca do natychmiastowej dostawy firma:

Józef Jacobsohn — Kraków, Wrzesińska 3 — Telefon Nr. 3065.

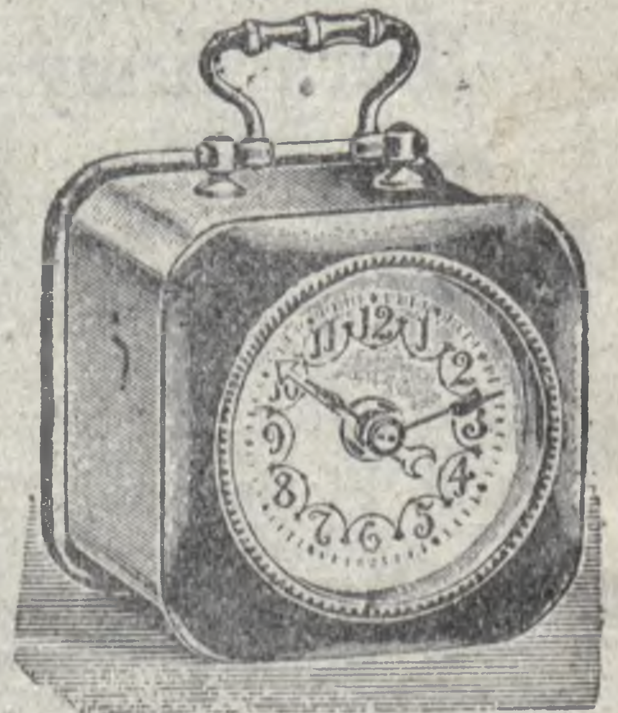
Telegramy: **„Józef Jacobsohn, Kraków".**



JOZEF FEIL

KRAKÓW, UL. GRODZKA 58.

Hurtownia wyrobów ze złota, srebra i szlachetnych kamieni. Posiada na składzie wielki zapas zegarów, zegarków, budzików w drzewie i skórze najprzedniejszej marki, wyrobów z chińskiego srebra i alpaki, które poleca po cenach konkurencyjnych.



W. KUCHARSKI, Sp. Akc.

FABRYKA DRUTU I WYROBOW DRUCIANYCH

(przedtem J. GORECKI, W. KUCHARSKI i Ska, TOWARZYSTWO AKCYJNE)

KRAKÓW-PODGÓRZE ROMANOWICZA 5

Masowa produkcja drutu i wyrobów drucianych

I. Druty:

Żelazne, twarde i żarzone, pocynkowane, miedziane — Drut sprężynowy twardy, galwanizowany — Drut dla telegrafów i telefonów — Druty kolczaste, zwykłe i pocynkowane.

II. Wyroby druciane:

Druciane siatki plecione do wszelkich ogrodzeń — Siatkowe ochrony pasów transmisyjnych, maszyn, schodów, okien dachowych i t. p. — Druciane rafy (siatkowe) do żwiru, węgla, kamienia, wycieraczki siatkowe i t. p. — Druciane tkaniny — Druciane materace do łóżek z siatki sprężynowej w ramach żelaznych.

III. Wyroby żelazne:

Kompletne ogrodzenia placów, parków, gazonów — Bramy i bramki żelazno-blaszane, siatkowe i t. p. — Żelazne wiązania dachowe, okna fabryczne, inspektowe i t. p. — Meble żelazne zwyczajne dla szpitali, koszar, baraków i t. p.

FACHOWE PORADY, KOSZTORYSY i t. p. BEZPŁATNIE.

Wydawca: Krakowskie Stow. Kupców. — Red. odp.: Henryk Schenker — Nowa Drukarnia Dziennikowa, Kraków, Orzeszkowej 7